

GONIECZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową mielski 2 zł. 25 gr. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej, Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2243. Skrz. p. 43.
Redaktor lub Jego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamy nadawane są redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr. w tekście i nadmiarze 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zabrane 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Bezrobocie i technika

Raport doroczny Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie zawiera między innymi ciekawy bardzo rozdział o wpływie postępów techniki na bezrobocie. Dyrektor M. B. P. pisze tak:

„Sytuacja na froncie bezrobocia światowego jest w dalszym ciągu bardzo poważna i pewne, lokalne tylko oznaki poprawy nie powinny bynajmniej wprowadzać nas w błąd, skłaniając do optymizmu. Cokolwiek zrobiono w celu ulżenia doli bezrobotnych, nie zmienia to postaci rzeczy i nie usuwa nabok faktu istnienia olbrzymich armii ludzi bez pracy. Ograniczając się do wymienienia trzech tylko najbardziej uprzemysłowionych krajów, stwierdzimy łatwo na podstawie danych statystycznych, iż na terytorjum tych państw znajduje się 15 milionów bezrobotnych, a więc: w Niemczech około 3 i pół miliona, zgórą 2 miliony w Anglii i około 10 milionów w U. S. A.“

„Z drugiej znow strony, jeśli porównamy wzrost produkcji ze wzrostem zatrudnienia, przekonamy się, że rytm wciągania z powrotem do pracy bezrobotnych jest o wiele wolniejszy od rytmu przyspieszonego wzrostu produkcji. O ile różnica ta utrwali się i istnieć będzie nadal, wielka liczba bezrobotnych nie będzie mogła znaleźć zajęcia nawet wówczas, gdy przemysł osiągnie już normalny poziom wytwórczości.“

„Jak stwierdzaliśmy niejednokrotnie, rozwój techniki nie został bynajmniej zahamowany przez kryzys. Wprost przeciwnie, trudności, jakie spiętrzyły się przed przemysłem skłoniły fabrykantów do tem usilniejszych prób zmniejszenia kosztów produkcji. Można zatem się spodziewać, iż w wielu wypadkach przemysł będzie w stanie produkować te same ilości towarów, co w r. 1928, zatrudniając przytem znacznie mniejszą ilość rąk roboczych. Wydaje się więc prawdopodobne, że nawet tam, gdzie wzrost załudnienia kraju i standard życiowy wymagają wzrostu produkcji, nawet tam ogólna cyfra bezrobocia będzie wyższą niż w r. 1928“.

„Wydaje się nam prawdopodobnym, aby zapotrzebowanie siły roboczej wzrosło z taką szybkością, by wzrost ten mógł zrównoważyć jednocześnie postępy techniki, dążącej do ekonomii wysiłku ludzkiego, oraz przyrost ludności.“

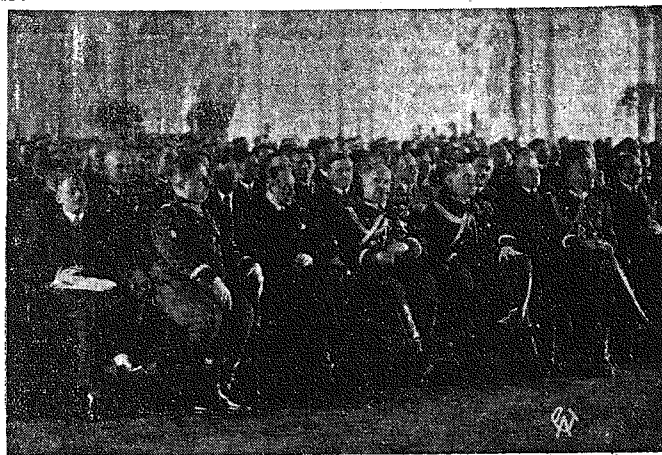
„Lokalnie więc czy nawet ogólne zmniejszenie liczby bezrobotnych nie może być interpretowane jako dowód przewyższenia zła i zgryzienia „twardego orzecha“ bezrobocia. Olbrzymie, gigantyczne rozmiary bezrobocia, wynikające z ogólnego załamania się równowagi ekonomicznej, odwróciły uwagę ogółu i fachowców od strony technologicznej tego zjawiska. A jest to właśnie problemat bardzo

ważny i do rozwiązania więcej niż trudny“.

Reasumując, dyrektor M. B. P. wyciąga stąd wniosek, iż należy przystąpić bez zwłoki do poszukiwań nad wy-

nalezieniem i zastosowaniem jakiejś metody działania, któraby pozwoliła złagodzić i ograniczyć rozmiar klęski, spowodowanej przez nieustanny rozwój techniki. Otóż, jak twierdzi autor raportu, rozwiązanie tej kwestji nie jest możliwe dopóty, dopóki ewolucja gospodarcza nie będzie ujęta w ramy świadomego i celowego kierownictwa.

E. R.



Zjazd żołnierzy VI Baonu Pierwszej Brygady.

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie w sali Rady Miejskiej zjazd żołnierzy VI baonu Pierwszej Brygady Legionów Polskich. Na zdjęciu — przedstawiciele władz i uczestnicy zjazdu. W pierwszym rzędzie od lewej gen. Jarnuszkiewicz plk. Miedzinski, h. adiutant VI baonu, gen. Krzemienicki, gen. Piskor, prezes zarządu kół gen. Bortniowski.

Za Anschluss ofiaruje Goering Jugosławii część Karyntnii?

SENSACYJNE POGŁOSKI W WIEDENSKICH KOŁACH POLITYCZNYCH.

Wiedeń. — Pobyt premiera pruskiego Goeringa w Belgradzie jest obecnie przedmiotem szczególnego zainteresowania tutejszych kół politycznych, które twierdzą, że jest publiczną tajemnicą, iż rokowania jego w Jugosławii mają na celu stworzenie takiej atmosfery, któraby spowodować mogła Jugosławję do wyrażenia swej zgody na połączenie Austrii z Niemcami za cenę otrzymania części południowej Karyntnii łącznie z Celowcem. „Reichspost“ ogłasza poza tem że źródeł rzymskich w związku z pobym Goeringa w Belgradzie rewelacje, wedle któ-

rych w Belgradzie odbywa się obecnie próba sił dyplomatycznych pomiędzy Francją a Niemcami.

Kiedy Goering zaprosił onegdaj członków rządu jugosłowiańskiego na obiad, wydał równocześnie o tej samej porze przyjęcie także i poseł francuski w Belgradzie, wobec czego, z zaproszenia Goeringa nikt nie skorzystał. „Reichspost“ twierdzi, że tak Goering, jakoteż i Ribbentrop wyjechali zagranicę bez zezwolenia Neuratha, uprawiając wobec niego politykę na własną rękę.

—[ol]—

Rozstrzygające rokowania w Genewie

W SPRAWIE ROZBROJENIA I ZAGŁĘBIA SAARY.

Genewa. — W kołach Ligi Narodów liczą się w przyszłym tygodniu z ważnymi rokowaniami międzynarodowymi, które będą dotyczyły wszystkich bieżących zagadnień.

Przedstawiciele miarodajnych państw muszą zająć się dalszymi losami konferencji rozbrojeniowej.

Wobec tego, że zwolanie komisji głównej konferencji rozbrojeniowej uchodzi za pewne, wszystkie państwa biorące udział w konferencji rozbrojeniowej będą mogły wypowiedzieć swoje poglądy.

Specjalne zainteresowanie w kołach genewskich budzi stanowisko Rosji sowieckiej, którą będzie reprezentował komisarz spraw zagranicznych Litwinow.

Ministrowie spraw zagranicznych Major Ententy, przybędą do Genewy w ciągu bieżącego tygodnia. Także ministrów spraw zagranicznych Turcji, Tefik Rudzi Beja, Grecji, Maximosia i Bułgarii, Balałowa, oczekuje się w Genewie w najbliższych dniach.

W związku z ich przyjazdem mówi się o rozszerzeniu paktu bałkańskiego, do którego ma przystąpić także Bułgaria.

Podobno bierze się już pod uwagę pewne ustępstwa na rzecz Bułgarii.

Jeśli, jak zapowiedziano, także angielski prezes ministrów Mac Donald przyjedzie do Genewy, rokowania będą miały jeszcze donioślejsze znaczenie.

Kwestja Saary stanowi obecnie zaga-

wienie równie ważne, jak problem rozbrojenia. Nowe rokowania w sprawie jeszcze spornych punktów dotyczących plebiscytu w Zagłębiu Saary rozpoczną się równocześnie z sesją konferencji rozbrojeniowej w dniu 28 maja.

Celem tych rokowań będzie uzyskanie do dnia 30 maja, w którym zbierze się Rada Ligi Narodów, podstaw, na których będzie mogła się oprzeć decyzja Rady.

Ojciec św. wzywa

katolików niemieckich do wytrwałości.

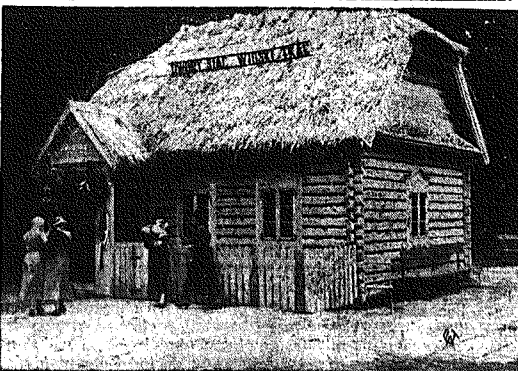
Miasto Watykańskie. — Papież przyjął na audiencji wielką pielgrzymkę niemiecką, na czele której stanął kardynał Faulhaber i 14-tu biskupów. Ciesząc się z przybycia tak licznych przedstawicieli narodu niemieckiego, jego kwitujących organizacji i wszystkich klas społecznych ze szczególną serdecznością witaj Ojciec św. ks. kardynała i biskupów, a w ich osobach cały episkopat niemiecki. Przybycie pielgrzymki na uroczystości kanoniczne wielkiego ich ziomka z Parzham stwierdza siłę wiary i przywiązania do Kościoła, co szczególnie jest ważne w dzisiejszej tak trudnej i poważnej chwili dla historii Niemiec i przyszłości religji katolickiej w tym kraju. Papież wie o ich bohaterkiej wytrwałości i gotowośći obrony sw. wiary katolickiej bez względu na ofiary i pewien jest, że w akcji tej obrony znajdą oni poparcie za pośrednictwem nowego świętego, chwały ich ojczyzny. Udzielając następnie błogosławieństwa obecnym i całemu ich krajowi, błogosławił Ojciec św. szczególnie katolickiej młodzieży niemieckiej, która okazała się dziś tak bardzo dzielna przy stwierdzaniu swego przywiązania do wiary św. i w której rękach spoczywa przyszłość kraju, piękniejsza zapewne od chwali obecnej. Kończąc, specjalnem błogosławieństwem opatrzył Ojciec św. tych, co już ucierpieli za swą wiarę katolicką, a zwłaszcza kapłanów i biskupów za to, co uczynili w obronie powierzonych im dusz.

Wojna sowiecko-japońska w r. 1935.

Paryż. — Znany rosyjski publicysta i dziennikarz Borys Suworin, były wydawca pisma „Wieczerniaja Wremia“ w Petersburgu powrócił do Paryża z Szanghaju, gdzie wydawał pismo rosyjskie i wygłosił odczyt na temat stosunków na Dalekim Wschodzie.

Zdaniem p. Suworina zbrojne starcia pomiędzy Japonią a Sowietami będzie nieuniknione w 1935 roku.

Omawiając stosunek rosyjskiej emigracji do tego starcia p. Suworin powiedział, że gdy w Europie Zachodniej emigracja rosyjska podzieliła się na różne obozy, które zajmują odmienne stanowiska w stosunku do zagadnienia obrony granic ZSRR, przed Japonią, cała emigracja ro-



Z wystawy „Len Polski“ w Warszawie. Na otwartej w tych dniach w Dolinie Szwajcarskiej wystawie „Len Polski“ zwraca uwagę wdzięk dydaktycznym charakterem i waleczką i tkaczka, które przywiozione zostały z Andrzeja od generała Żeligowskiego. Chateau wykonał majster Lipiński w Państwowym tartaku Dalekimi według projektu inż. Borawskiego.

Dla filatelistów

znaczki w sklepie „Gońca”

Aleja 26. Tel. 20-50.

syjską na Dalekim Wschodzie solidaryzuje się z Japonią w jej dążeniu do zwalczania komunizmu w Azji i weźmie udział w wypadkach po stronie Japonii.

TELEGRAMY

VON PAPEN W SPRAWIE SAARY.

Berlin. — Kanclerz von Papen wygłosił podczas manifestacji na rzecz Zagłębia Saary w Trewirsie zmienną mowę, w której sprzecyzował zadania i wytyczne dla Niemców z zagranicy. Wywody jego dadzą się krótko ująć, jako apel do Niemców z zagranicy, by idąc śladami „rozbudzonych narodowo Niemiec” przejąć nietychologię narodowo socjalistyczną na zewnątrz, zachowując jednolitość narodową z rodakami w Rzeszy, lecz by również solidaryzowali się z polityką zagraniczną Rzeszy w szczególności jeśli chodzi o naprawienie „bezprawia Traktatu Wersalskiego” (co odnosiło się w tym wypadku przedewszystkiem do Zagłębia Saary). Było to wyznaczenie ideologii pangermanizmu, któremu hołdować winni wszyscy Niemcy zagranicą. Jednolitość narodu niemieckiego nie powinna być przywiązana do granic państwowych i nie powinna ograniczać się do Rzeszy Niemieckiej. V. Papen oświadczył, że na terenie Zagłębia Saary niema żadnej mniejszości, żyje tam bowiem tylko jeden naród niemiecki.

OREDZIE W SPRAWIE SREBRA.

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt zwrócił się do kongresu z zapowiedzeniem od pewnego czasu orędziem w sprawie srebra.

Orędzie zaleca udzielenie rządowi pełnomocnictw do wydawania ustaw, mających na celu wprowadzenie pokrycia srebra obrotu pieniężnego. Pokrycie to ma stanowić 25 procent ogólnego pokrycia kruszcowego (reszta przypadnie na złoto). Przyjmowana będzie zapłata w srebrze za zakupy, czynione w Stanach Zjednoczonych, przyciem srebro to, jak i srebro, kupowane na rynku krajowym, będzie liczone po 50 centów za uncję. — Zapłata w srebrze oraz zakupy kruszcu, czynione będą w celu stworzenia niezbędnych rezerw.

Nowe szczegóły przewrotu w BULGARII.

Ankara. — Wychodzący tu dziennik „La Turquie” zamieszcza w numerze ciekawe szczegóły, dotyczące przewrotu politycznego w Bułgarii.

Na podstawie tych doniesień nie król Borys, ale Georgiew przeprowadził przewrót, zmusiwszy do tego króla.

W dniu przewrotu oddziały wojskowe pod kierownictwem Georgiewa obsadziły wszystkie budynki rządowe, przyciem padły również salwy karabinowe. Sklepy natychmiast zamknięto i nikt z mieszkańców nie odważył się wyjść na ulicę. Około godz. 9-jej wieczorem zjawił się Georgiew u króla, który mu powierzył misję utworzenia nowego gabinetu. Muszanow i jego ministrowie zostali całkowicie odcięci od świata, nie wiedząc wogóle o niczem. Z tego też powodu dowiedział się Muszanow o swym utraceniu dopiero od telefonistki, kiedy chciał przeprowadzić rozmowę telefoniczną, usłyszał od niej, że nie jest już więcej premierem.

BULGARJA WCHODZI W ORBITĘ POLITYKI FRANCUSKIEJ.

Paryż. — „L'Oeuvre” dowiaduje się, że poselstwo bułgarskie w Paryżu komunikuje w najbliższej przyszłości francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych teksty noty nowego rządu bułgarskiego, dotyczącej polityki zagranicznej.

Przy tej sposobności dziennik zaznacza, że nominacja posła bułgarskiego w Paryżu Batolowa na ministra spraw zagranicznych jest wielce prawdopodobna. Batolow — podaje dziennik — jest najbardziej frankofilskim Bułgarem.

Wspomniana nota podkreślać ma, że nowy rząd bułgarski prowadzić będzie nadal politykę pokojową z bezpośrednimi sąsiedzami Bułgarii na Bałkanach. Droga zbliżenia z Jugosławią, a przedewszystkiem z Francją, uznają Sowiety, z którymi wznowione będą stosunki.

Niemcy o sojuszu Francji z Sowiecami

Berlin. — Możliwość sojuszu wojskowego Francji z Rosją jest w dalszym ciągu przedmiotem wielkiego zainteresowania prasy niemieckiej. Jeden z dzienników, omawiając te kwestie, wątpi w możliwość realizacji projektu tego głównie ze względu na Polskę (?). Bez udziału bowiem Polski, t. j. bez zezwolenia polskiego na ewentualny przemarż armii czerwonej przez jej terytorjum, kombinacje te będą, zdaniem autora, niemożliwe do urzeczywistnienia. Autor artykułu stara się wykazać Polsce ryzyko tego rodzaju przedsięwzięcia i ostrzega Polskę, by

„nie padła tu znowu ofiarą” (zbytnią troskliwością). Udział Polski w sojuszu podobny byłby jak bowiem znowu niezależności i samodzielnosci, jaką uzyskała Polska przez porozumienie z Niemcami. Polska stałaby się wówczas znowu obiektem przetargu i kombinacji francusko-rosyjskiej i weszłaby na nowo w stadium niepewności. Autor insynuuje Francji niebezpieczne zamiary, twierdzi, że jest to igra nie z ogniem celem zastraszenia Europy. Moskwa chętnie w tem uczestniczy, tak, jak chętnie przyczyniała się do zamieszania w Europie.

WĘGIEL POLSKI DROGA WODNA DLA WĘGIER.

Budapeszt. — Z inicjatywy węgierskiej polskiej Izby handlowej ucylniona została próba przywrócenia komunikacji wodnej pomiędzy Gdynią, a portem Csepel na Dunaju. Transport węgla, który odszedł z Gdyni przed 5-ma tygodniami, przejechał Gibraltar, Dardanele i Braitę i nadszedł w wtorek po południu do Csepel. Węgierskie koła gospodarcze uważają za próbę za całkowicie udaną, zwłaszcza, że fracht węgla katowickiego na drodze wodnej jest tańszy od frachtu kolejowego. Odebranie węgla polskiego w porcie Csepel odbyło się w sposób niezwykle uroczysty.

POTWORYN ZBRODNIARZ SAM SIĘ OSLEPIŁ.

Insbruck. — W więzieniu w Insbrucku wykuli sobie oczy gwoździem z podeszwą, 25-letni Alojzy Lechner z Hopfgartenu. Obie gałki oczne wypłynęły, tak, iż nie-szczęśliwy pozbawiony został wzroku.

Lechner przebywał w więzieniu od lipca ub. r. i w najbliższym czasie miał odpowiadać przed sądem za liczne zbrodnie, mianowicie pięciokrotne morderstwo rabunkowe, wielokrotne kradzieże i 39-krotne podpalenia.

Pogłoski w prasie

dookoła przyjazdu Ign. Paderewskiego do Poznania.

Poznań. — W związku z przyjęciem protektoratu nad złotem sokółów dzielnicy Wielkopolski przez Ignacego Paderewskiego i jego przyjazdem do Polski, prasa notuje różne pogłoski i snuje różne domysły.

I tak donoszą dzienniki, że równocześnie w Wielkopolsce bawić ma Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki i że w tym wypadku Paderewski byłby gościem P. Prezydenta Mościckiego i zamieszkałby na zamku. Inna „sensacyjna”, a raczej fantastyczna pogłoska powiada, że na wypadek swego spotkania z Prezydentem Mościckim mistrz Paderewski miałby interwenjować u Głowy Państwa na rzecz b. więźniów brzeskich.

DALSZE ARESZTOWANIA W ŁODZI.

Łódź. — Z polecenia prokuratora p. Kapalskiego dokonano ub. nocy arestowań 7-miu członków stronnictwa narodowego. Aresztowania te pozostają w związku ze śledztwem, które toczy się w sprawie zając w dniu 3 maja.

Łącznie więc z poprzednio arestowanymi w więzieniu przebywa obecnie 27 osób z adwokatem Kowalskim, prezesem stronnictwa na czele.

DO WYBORCÓW VI OKRĘGU.

Korzystając z dobrej strony nowej ordynacji wyborczej, która umożliwiała głosowanie imienne na kandydatów, a nie wyłącznie tylko na listy, uważam za wskazane podać niniejszym do szerszej wiadomości, że kandydatura moja figuruje na liście Nr. 1 POLSKIEGO BLOKU GOSPODARCZEGO w VI Okręgu.

Aczkolwiek jestem urodzonym częstochowianinem i znany jestem z tego, że w pracy społecznej od lat wielu biore żywy udział, tem niemniej wskazać chcę, dlaczego kandyduję obecnie do Rady Miejskiej?

Otóż kandyduję przedewszystkiem dlatego, że obserwując od dzieciństwa życie i rozwój naszego miasta z bólem serca patrzyłem na marnotrawstwo grosza publicznego i zaniedbanie wielu, wielu spraw, które decydują o znaczących korzyściach jaknajszerszych sfer tutejszych mieszkańców, a zatem i miasta, i z tych właśnie względów chciałbym przekonać, tych zwłaszcza, którzy przez najbliższe lata rządzą miastem Częstochowa, jak bardzo korzystne możliwości gospodarcze miasto nasze posiada, których się dotąd nie docenia.

Mówiąc o marnotrawstwie, nietylko to mam na myśli, że jesteśmy oddani na wyszek obcym kapitałom, placąc wysokie nieproporcjonalnie ceny za tak codzienne artykuły jak woda, czy światło.

Nie pomoga nam też, moim zdaniem, spóźnione żale, gdybyśmy chcieli wspominać różne eksperymenty robione kosztem grosza publicznego w wyniku partyjnych przetargów, jakich terenem był nasz Magistrat.

Znając życie i świat, a zwiędzłem go spory kawał, bo całą niemal Europę i Amerykę Północną, i porównując nasze miasto z podobnymi zagranicą, jak Rzym, Lourdes, Lisieux, czy inne, które specjalnie ostatniej zmy objechałem, stwierdziłem przedewszystkiem że Częstochowa ma nadzwyczajne możliwości i warunki po temu, by stać się miastem wzorowym, pod względem swoich urządzeń użyteczności publicznej, by być miastem, w którym mieszkańcy wszystkich sfer znajdą zaspokojenie słusznych swoich potrzeb.

Żeby te cele osiągnąć, trzeba przedewszystkiem zwrócić uwagę na tutejszy ruch patniczy i turystyczny, który się dotychczas lekceważył, a który sprowadzić może znaczne ożywienie tuż, zremiością, drobnego zwłaszcza przemysłu i handlu, które decydują o dobrobycie, lub nędzy miasta.

Osiągnąć da się to wówczas tylko, gdy zapewnimy przyszedł Radzie Miejskiej zdecydowaną większość przez powszechne głosowanie na kandydatów Polskiego Bloku Gospodarczego, bo tylko taka Rada Miejska wolna od targów partyjnych, mogła będzie realizować potrzeby miasta wynikające z potrzeb całego miasta, a nie jednej tylko grupy.

Podkreślić również wyraźnie to trzeba, że Częstochowa

musi pozostać katolicką,

bo mając Jasną Górę i blisko sześćsetletnią przeszłość historyczną, jest zbiornicą, i synonimem niejako polskich tradycji, które musi pielęgnować i przekazywać następnym pokoleniom, bo jeśli kontynuować będziemy tradycje tych wielkich Polaków, jak Jagiełło, Sobieski, Sienkiewicz czy inni, którzy byli szczyrmi katolikami, to Polska zawsze będzie potężna i niezależna.

Żeby i te zadania Częstochowa spełnić mogła, do których jest powołana przykładem ks. Kordeckiego, musi mieć taką Radę Miejską, która zdolna będzie nietylko do gołosłownej krytyki, ale i do czynów.

Realnie oznajm, także i pod tym względem, dać mogą na terenie przynajmniej Rady Miejskiej tylko ludzie ożywu którzy zdają sobie sprawę z roli i znaczenia częstochowskiego pod względem religijnym.

Kto zatem trzeźwo chce patrzeć na rzeczy, kto nie jest zahypnotyzowany partyjnymi hasłami, a chce sumiennie spełnić swój obowiązek wobec siebie i miasta, powinien obowiązkowo włączyć udział w głosowaniu i głos swój oddać przedewszystkiem na ludzi znanych nie z demagogii, lecz z realnej pracy.

CZESŁAW NOWICKI 7 Kamienic 29.

GWALTOWNA BURZA NA POLSKIM MORZU.

Gdynia. — Przy silnym wicherze zachodnim rozpełtała się gwałtowna burza na morzu polskim. Nasilenie wichury z każdą godziną wzrasta. Ruch mniejszych okrętów zupełnie ustał, zaś łowiące na morzu kutry schroniły się do portów.

Z powodu suszy, tumany piasku z wydm i plaży unoszą się w powietrzu, tak, że w promieniu kilkudziesięciu metrów od brzegów morza z trudem przejść można.

KS. PSZCZYŃSKI OPUŚCIŁ WIEZIENIE.

Pszczyna. — W środę opuścił więzienie w Pszczynie ks. Henryk Pszczyński (młodszy), który odsiadywał karę 3-tygodniowego aresztu za zatrudnienie obokokrajowców w swych przedsiębiorstwach.

Młodzież niemiecka z Król. Huty i Katowic pieszo grupami chciała dostać się do Pszczyny, aby urządzić ks. Pszczyńskiemu owację. Policja jednak te nieudolne próby zlikwidowała. Nawet do żadnych prób manifestacji nie doszło.

Skutki upadku obyczajów Zbrodnia czy samobójstwo?

Dwa rozwody epilogiem śmierci porucznika.

Warszawa. — Pórušenje wywołał fakt niezwykłego samobójstwa porucznika 10 p. ul. w Białymsztoku, Uchnasta: Doziedzenie w tej sprawie zostało już zakończone.

Ustałono następujące szczegóły zajścia: Wypadek wydarzył się przy ul. Marszałkowskiej 48 w mieszkaniu małżonkowi Janiny i Ewarysta Meyerów, którzy zajmują dwa pokoje z kuchnią. P. Meyer wyjechał do Gdańska, a żona jego zaprosiła wieczorem grono znajomych. Przybyła na wieczorek przyjaciółka p. Meyerowej, me żatka p. Okulicz-Kozarynowa i p. Maria Wierzejska. Paniom towarzyszyli por. Uchnast, kolega jego, por. Marceł Marcinkowski i p. Tadeusz Gutnajer.

Po kolacji zakrapionej alkoholem, towarzystwo podzieliło się na trzy grupy: p. Kozarynowej towarzyszył por. Uchnast, p. Wierzejskiej towarzyszył p. Gutnajer, a gospodyni domu asystował por. Marcinkowski.

Strzał padł o godz. 4 nad ranem w kuchni, gdzie udał się z p. Kozarynową por. Uchnast. P. Kozarynowa wyjaśniła, że krytycznej nocy wynikła sprzeczka na tle zazdrości pomiędzy nią a por. Uchnastem, gdyż znała ona już por. Uchnasta bliżej od dłuższego czasu.

W pewnej chwili silnie zdenerwowany por. Uchnast dobył rewolweru i w jej oczach popełnił samobójstwo. P. Kozarynowa tak była wstrząśnięta wypadkiem że w pierwszej chwili powtarzała: „zabiłam go”, „zabiłam go”. Późniejsze jej zeznania, jak i zeznania świadków i kierunek strzału potwierdzają samobójstwo. Decyzją prokuratora mir. Porebskiego p. Kozarynowa nadal przebywa w areszcie: Władze policyjne prowadzą śledztwo w sprawie pornograficznych pocztówek i rysunków, które mi były zawieszono ściany w mieszkaniu Meyerów.

Maż p. Kozarynowej na przesłuchaniu u sądu śledczego rzekł się wszelkiej opieki nad żoną zapowiadając wszczęcie kroków rozwodowych. Podobną zapowiedź złożył również p. Meyer w którego mieszkaniu rozegrał się dramat.

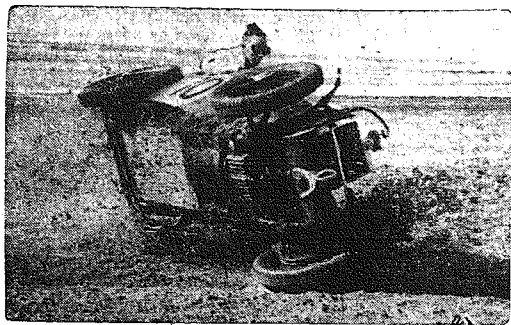
SPRAWA BAR. RÓZCZYKI - ROSENWERTHA ZAŁATWIONA.

Warszawa. — W sądzie apel. wyznaczono na środę sprawę Rózczycki - Rosenwertha, który był oskarżony o nadużycia na stanowisku prezesa zarządu w podlaskiej wytwórni samolotów. Sąd okr. uwinął barona Rosenwertha, jednakże urząd prokuratorowski wniósł apelację.

Przed rozprawą wyłożyło jeszcze do sądu apel. pismo prokuratora z oświadczeniem, że ze względu na pokrycie przez oskarżonego wszelkich strat, urząd prokuratorowski zreka się apelacji.

Jak się okazało, baron Rosenwerth zawarł ugodę z ministerstwem spraw wojskowych przepisując na rzecz skarbu Państwa dwa majątki Biał-Bielskie i Pełkowskie, które poszły na poczet uregulowania pretensji ministerstwa. Wskutek wycofania apelacji prokuratora, wyrok uniewinniający barona Rosenwertha stał się prawomocny.

Zorganizowanymi i przygotowanymi do obrony przeciwniczo-gazowej nie grozić nie będzie. Zapisujcie się do L. O. P. P.



Niezwykłe zdjęcie.

Samochód prowadzony na piaszczystym wybrzeżu w hrabstwie Lancashire przez znanego kierowcę F. Allena z szybkością 70 mil ang. na godzinę przekończył trzykrotnie. Z wypadku tego kierowca wyszedł szczęśliwie bez szwanku. Fotografowi angielskiemu udało się utrwalic na kliszy wypadek samochodowy w najkrzyżowniczym momencie.

Ze świata

(X) Nie brak mecenasów... w Anglii. Anonimowy filantrop, który ofiarował już na rzecz szpitala w Paddington (przedmieście Londynu) 55,000 funtów, zadeklarował dalszą ofiarę w sumie 105,000 funtów przyczem zobowiązał się złożyć po dwa fundy na każdego funta, który zostanie ofiarowany przez kogo innego na jakikolwiek inny szpital w Anglii. Oferta ta obowiązuje, jak zaznaczył ofiarodawca-anonimowy, do wysokości 50,000 funtów. Otóż następnego już dnia książę Yorku wystąpił z deklaracją, iż ofiaruje na szpital 50,000 funtów, aczkolwiek, jak dodał, ani jemu ani żonie jego nie jest znana osoba hojnego, a ukrywającego się pod anonimem filantropa. Bodaj to ofiarość! I nie byłęjaki sumy, bo miłośny wyrażone w złotych.

Nowi obywatele Francji

W jednym z kolejnych numerów monitora Republiki Francuskiej, w „Journal Officiel”, w rubryce „Naturalisations et Réintegrations” można znaleźć tekst następujący: „Prezydent Republiki Francuskiej na podstawie raportu ministra sprawiedliwości dekretuje:

„Otrzymują naturalizację francuską na mocy zastosowania do nich treści artykułu 6-go, paragrafu I, ustawy z dnia 10 sierpnia 1927 roku:

Moutal (Dawid), rzemieślnik galanterijnny, urodzony w Konstancynie, Ray mondo Clavero, handlowiec, urodzony w Lodelinsart (Belgia), Władysław Solaręk, kucharz, urodzony w Przemyslu (Polska), Mikołaj Weber, ekonom, urodzony w Doncołs (Luksemburg), Ludwik Zaremski, robotnik, urodzony w Wólce Taniewskiej (Polska), Jean Stricker, cukiernik, urodzony w Waltzaw (Szwajcaria), Henriques Nicuław, malarz, urodzony

w Pedragam Grande (Portugalia), Józefa Kucal, urodzona w Obarkach (Polska), Vittoria Bassi z dziećmi, urodzona w Armstrong (Argentyna), Józef Sivadhian, chemik, urodzony w Konstancynie (Turcja, Ormianin), etc etc.

Niekończące się szeregi nazwisk ludzi



Wystawa dziecka w Londynie

Otwarta została w Londynie wystawa p. n. „Dziecko w biegu wieków”, ilustrująca wszystkie okresy dziecięce, ubiory, zabawki itp. d. od zamierzchłych czasów. Na zdjęciu synek damy z arystokracji w towarzystwie efekownych dobozów królewskiej gwardii u wejścia na wystawę

ze wszystkich krajów świata ciągną się przez „stronice „Journal-Officiel”; nie brak tu przybyszów ze wszystkich kontynentów: Hiszpanie, Portugalczycy, Arabowie, Beduini, Belgowie, Włosi, Lewantyńczycy, Czesi, Szwajcarzy, Argentyni, Polacy, Meksykanie, Rosjanie, Grecy, Szwedzi, Kreole wszystkich odcieni... długoby można wliczać ich wszystkich. Wszystkie też omal zawody i facychy są reprezentowane w spisie nowych obywateli, których Francja przygarbła do swego łona, dając im pracę i zyskując w nich nowych pracowników. Or.

(X) Kto odkrył Amerykę? Dyrektor biblioteki uniwersyteckiej w Kopenhadze stwierdza, że Amerykę odkryto jeszcze na 20 lat przed wyprawą Krzysztofa Kolumba; mianowicie odkrył ją w r. 1472 Portugalczyk Joao Vaz Corte Reale. Wyprawę tę zorganizował król duński Krystian. Wyruszywszy do zachodnich brzegów Irlandji, żeglarze odkryli „Nową ziemię”, którą nazwali wyprawą nazwał „Terra do bacalhao”. Kopenhaski bibliotekarz przedstawił odkryty przez siebie

rekopis ze sprawozdaniem wyprawy oraz mapami geograficznymi, na których oznaczono brzegi nowo odkrytej ziemi.

Ponieważ ze sprawozdania wynikało najzupełniej jasno, że o istnieniu Ameryki wiadomo jeszcze przedtem i że na podstawie tego faktu właśnie król Krystian zorganizował nową wyprawę, niejako dla sprawdzenia — więc specjalna komisja zjazdu w Goeteborgu podjęła kładne historyczne badania w tej sprawie. Z badań owych wyniknęło, że Amerykę przed Kolumbem „odkryto”, a raczej odkrywano przynajmniej 9 razy. A mianowicie w drugiej połowie VIII wieku odkryli ją Irlandczycy, w latach 982, 999, 1020 islandcy Normanowie, około 1004 żeglarze grenlandzcy, w latach 1285 i 1347 znów Irlandczycy i wreszcie w r. 1472 wyprawa duńsko-portugalska.

(X) Sanatorium dla zwierząt. W New Yorku istnieje sanatorium dla zwierząt, w którym znajduje pomieszczenie 400 „pacjentów”. Posiada oddziały dla psów, kotów i ptaków, urządzone jest według wszelkich wymagań współczesnej higieny i medycyny. Jest sala operacyjna, ortopedyczna, naświetleniowa i kosmetyczno-fryzjerska. Sale przyjęć mieszczą po 150 chorych. Eleganckie białe autokaretki przewożą „pacjentów” z domu na kurację w sanatorium, które nigdy nie narzeka na brak „pacjentów”.

Po kłopotcie.

Ona: — Wiesz przecież, że nie mam w czym pojechać nad morze!
On: — Dobrze! Dobrze! Kupię ci kiestum kąpielowy. (Le Rire).

W ogrodzie zoologicznym.

— Waz boa posiada niesłychaną siłę, może on zdusić w swoich splotach dorosłego woluta.
— Stachu, nie podchodź tak blisko do klatki.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZED RADJO?

PIĄTEK, 25 MAJA.

Warszawa — hala 1415 m. moc 120 kW.
700 Audycja poranna. 1205 Muzyka popularna (płyty). 1520 Godzina muzyki lekkiej. Wykonawcy: orkiestra jazzowa Teatru „Cyganeria” pod dyr. Z. Gorzyńskiego oraz Vera Irene (piosenki). 1620 Przegląd wydawnictw”. 1635 Ignacja Friedman gra (płyty). 1710 Pieśni w wykonaniu Eug. Hoffmannowej (m-sopran), z udziałem K. Bullera (wolonczela) i L. Ursteina (akomp.). 1730 Odczyt z cyklu „Historja” p. t. „Ruch kolonialny w końcu 19-go i na początku 20-go wieku” wygłosi dr. T. Woliński. 1750 Odczyt p. t. „Szkolnictwo handlowe a życie gospodarcze” p. t. wygłosi p. wż. W. Antonowicz. 1810 Przemówienie o Funduszu Obrony Morskiej. 1815 Muzyka z kawiarni „Gastronomia”. 1915 Wiadomości rolnicze — przegląd wydawnictw rolniczych wygłosi inż. Wł. Sawicki. 1925 Feljton aktualny. 1940 Wiadomości sportowe. 1947 Dziennik wieczorny. 2000 Myśli wybrane. 2002 Pogadanka muzyczna wygłosi dr. A. Simonowicz. 2015 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. [ostatni]. W przerwie około godz. 21:00 p. J. Miernicki wygłosi feljton literacki p. t. „Estetyka najmłodszych”. 2240 Muzyka taneczna z kawiarni „Italia”. — Orkiestra Arkadi Flato.

Czy wiecie że...

...w wykopaliskach w Egipcie znaleziono pierwsze żelazko do prasowania; było ono zrobione z kamienia gładkiego od spodu. W wydrążeniu wysypywano gorące węgle następnie kijami posuwano je po tkaninie. Naczenie wygodniejsze, bo zrobione z żelaza, w kształcie zbliżonym do patelni, powstało w III-cim wieku ku Chrystusowi. W wieku XV-tym skonstruowano żelazko z otworem na dusze. A obecnie używane są żelazka elektryczne z bezpiecznikami i regulatorami prądu. — Oto postępek.

...przyrody całego świata zostały poruszeni ciekawą wiadomością; ekspedycja naukowa znalazła w grobowcu w Indjach garstkę owsa. Ziarna znajdowały się w zupełnie dobrym stanie przebywając w miejscu pozbawionem powietrza; zasadzone wykiełkowały, rozwijając się prawidłowo. A pochodziły ze zbiorów z przed 6,000 lat!

...każdy może teraz nosić cały globus w kieszeni! Jest on zrobiony z gumy i dopiero po namuduchaniu go przybiera kształt pożądanym. Wyrabiany jest we Francji.

W poszukiwaniu ojca

66. **POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.**
Daniel zdjął płaszcz i poszedł za Ryszardem do biblioteki. W kominku palił się przyjemny ogień. Na wielkim, okrągłym stole, przy którym dawniej siadywał ojciec z książką, stały flaszki z whisky i kasetka z cygarami.
— Jedyny przystępny pokój w całym domu — oświadczył Ryszard, siadając w wygodnym fotelu klubowym. — Chcesz whisky, Dan? A może cygaro? Dzisiaj świecę twój powrót, więc pozwól sobie na whisky. Naogół nie wolno mi pić.
— Dlaczego? — zapytał zdziwiony Daniel.
— Serce mam nie w porządku. Palenie też jest wzbronione. Lekarze — kaci rodu ludzkiego.
Daniel spojrział na brata i przypomniał sobie, że panna Woydynska powiedziała dziś: — Może on jest nieszczęśliwy.
— Opowiadaj, Dan. Chciałbym coś usłyszeć o twoich planach na przyszłość.
— Nie mam żadnych planów
— Nie sądzę, żeby ci z tem było źle. Zresztą nosisz w sobie te plany. — Nał! whisky. — Ta panna Woydynska jest bardzo miła. Przyjemnie widzieć coś ładnego w domu. — Oblaż się. — Kiedy będziesz miał dość swojej sekretarki, możesz ją mi przekazać.
Daniel namruczył się.
— Jak to rozumiesz? — dość?
Ryszard roześmiał się cynicznie.
— Akurat tak, jak ty to rozumiesz, mój kochany.

— Jesteś w błędzie, Ryszard.
— Nie udawaj świętoszka, Dan. Obaj jesteśmy dorośli. — Daniel nie miał ochoty przeczytać. — Już nieraz myślałem zaangażować siebie młodszą sekretarkę, ale takiej nie znajduję w całej Anglii. Jeśli tylko sekretarka jest Angielką, jeśli jest młoda i ładna — musi koniecznie mieć jako przyjaciela, detektywa ze Scotland Yardu. A tegobym nie ścierpiał. Więc zgoda? Jak tylko będziesz zwalniał swoją pannę Woydynską, pomysł o mnie
Daniel przemilczał i wspomniął Barbarę, którą mu brat chciał sprzątnąć bez najmniejszych skrępowań.
— Żle wyglądasz, Dan. Masz jakieś zamrtwienie?
Daniel pozostawił pytanie bez odpowiedzi.
— Chciałbym wiedzieć, Ryszard, jaka jest twoja obecna sytuacja finansowa. Zapytuję nie z prostej ciekawości, poza tem nie leży w mojej naturze wtrącanie się do spraw, które mnie nie dotyczą i bardzo mało interesują — lecz to pytanie ma pewne uzasadnienie.
— Nie widzę potrzeby, żebyś się tłumaczył. Przeciwnie, uważam za rzecz bardzo pożądaną, że dajesz mi możliwość pomówić o tem obszernie. — Oparł się wygodnie o poduszki fotela i powiedział urczewście: — Nasza sytuacja finansowa jest wymięniona. — Daniela zdziwiło słowo „nasza”. — Sądzę, że bardzo niewiele ludzi w Anglii może powiedzieć to samo. Prawie podwoiłem majątek, który pozostawił ojciec, oczywiście jeżeli się weźmie pod uwagę różnice cen nieruchomości, bo obecna cena jest inna, niż przed dwunastu laty. Bardzo dobrze, prawda? — Daniel przytaknął. — Zapy-

tasz, jak doszedłem do tego? Droga zwykłych rozważań, które, jak się później okazało, dały lepsze rezultaty niż się spodziewałem. Nie wierzyłem w funta i w jego niczem niewzruszoną pozycję. Dlatego też w porę sprzedałem kamienicę w Londynie, kopalnię węgla, wszystkie akcje angielskie, sprzedałem po cenach przyzytych. Poza tem udało mi się kilka szczęśliwych spekulacji na giełdzie w Nowym Jorku. Teraz już nie ryzykuję. Wystarczy na nas. Część pieniędzy ulokowałem w bankach francuskich. Część jest w Ameryce i w Szwajcarii. Jednym słowem jesteśmy zabezpieczeni na wszystkie strony. — Uśmiechnął się z pewnym zadowoleniem, nie pozabawionem próżności. — Musisz przyznać, Dan, że w kwestjach finansowych nie jestem zupełnym ignorantem.

Daniel uczył niesmak.
— Jesteś bardzo zdolny, Ryszard. Podziwiam cię. Biorąc ogółem, szlachta angielska nie należy do przedsiębiorczych. — Spojrzył w górę na rzeźbiony pułap drewniany. — Ale co ci pomagają pieniądze.
— O, nie mów tak, Dan. Możesz mnie osadzić, możesz wyśmiać, ale na pieniądze nie mów nic, bo pieniądź jest jedyną mocą realną na ziemi. Pieniądź jest dla ludzi jedynym środkiem do porozumienia się — nie wiem, chyba, że zaszłoby. Nie wierzę w postęp ludzkości, bo wszystkie wynalazki techniczne w gruncie rzeczy tylko komplikują nasze życie, ale postępek nie są. Równie nie wybrałaś sobie, by ludzie mogli tak nisko upaść, żeby zastąpić pieniądze muszelkami i orzechami kokosowymi. Oczywiście niemożliwość. Idea pieniądza jest silniejsza od człowieka. Zobacz, nawet So-

wietni nie mogą obejść się bez pieniędzy. — Pewien człowiek, na którym mi więcej zależy niż na kimkolwiek, powie dzisiaj mi zdanie nadzwyczaj łatwe do zapamiętania: „W obecnych czasach nikt nie ma prawa być bogatym”.

Ryszard Tyroneł uśmiechnął się w przekonaniu o swojej wygłoszności.

— To brzmi bardzo ładnie, całkiem po filiteracku, ale czy naprawdę nie przekonałeś się dotąd, jak bezsilne i bezradne są piękne słowa? Zresztą, człowiek, na którego się powołujesz, nie neguje niewzruszoności pieniądza, ani jego wszelkich mocy, lecz powstaje przeciw podziałowi — a on i był i pozostanie niesprawiedliwy. Czy sama natura jest sprawiedliwa? Odwieczny porządek rzeczy: garbaty nienawidzi prostego, głupi mądrego, chory zdrowego.

Ty też masz rację — pomyślał Daniel w poczuciu własnej beznadźności — tem niemniej mój ojciec również ma rację. Wszyscy mają rację oprócz mnie jednego.

— Nie umiem dysputować, Ryszard. Nie potrafię odpowiedzieć. Jeśli wypytywałem o sytuację majątkową, to jedynie dlatego, żeby ci móc zadać pytanie, dlaczego mi odmówił pięciuset funtów, o które prosiłem.

— Z pewnych względów. Chciałem, byś tu był. — Podniósł głos. — Twoim psim obowiązkiem jest być tutaj.

— Moim obowiązkiem? — powtórzył zdziwiony Daniel.

— Tak jest. I jeśli nie zechcesz dobrowolicznie spełnić swego obowiązku, to uprzedzam cię, że użyję wszystkich środków, jakimi rozporządzam, by cię do tego zmusić